



*Janina Dziedzic*

## Moje wspomnienia o Jadzi Rackiej

Jadzię Racką poznałam w czasie odbywania mojej praktyki w Filii Biblioteki im. H. Łopacińskiego. Była wtedy kierowniczką Filii przy ul. Fabrycznej (wówczas Armii Czerwonej). Od razu urzekła mnie swoją osobowością, a także wrażliwością na ludzkie sprawy.

Zawsze pogodna i uśmiechnięta, mimo tragicznych przeżyć w młodości. Emanował z niej spokój i ciepło. Swoim przemyśłym uśmiechem zjednywała sobie wszystkich, którzy przychodzili do biblioteki. Darzono Ją wielką sympatią i zaufaniem. Uważano, że tylko Ona umie trafnie dobrać każdemu ciekawą książkę. Jadzia doskonale знаła swoich czytelników i ich zainteresowania. Szczególną troską otaczała dzieci, których mnóstwo przychodziło do biblioteki. Poświęcała im swój prywatny; wieczorem po zamknięciu filii organizowała wieczory bajek. Było to głośne czytanie lub wyświetlanie bajek na papierowym ekranie, umieszczonym między regałami, z wykorzystaniem pożyczonego od przyjaciół aparatu. To były lata pięćdziesiąte. Nie było wtedy jeszcze telewizji, niewiele innych rozrywek, dlatego dzieci przychodziły do biblioteki. Nie przeszkadzały im trudne warunki lokalowe: papierowy ekran czy zajmowanie miejsc na podłodze.



Z tej grupy wyłonił się zespół dzieci najbardziej aktywnych. Tak powstał teatrzyk dziecięcy. Jadzia z pasją prowadziła teatralne spotkania. Opracowywała scenariusze na podstawie najpiękniejszych bajek. Razem z dziećmi, a często przy udziale ich rodziców, przygotowywała stroje, dekoracje, wszelkie rekwizyty. Przedstawienia cieszyły się ogromnym powodzeniem. Przychodzili na nie młodzi mieszkańcy z różnych

dzielnicy miasta. Początkowo bajki wystawiane były na scenie Domu Kultury Bronowice, później – w innych domach kultury, szkołach, filiach WBP. Teatrzyk zapraszano do szkół na terenie całej Lubelszczyzny. Niedawno spotkałam przypadkowo jednego z aktorów tego zespołu. Obecnie jest lekarzem. Z podziwem i rozrzewaniem wspominał Jadzię Racką i, jak określił, najpiękniejsze chwile, spędzone właśnie w tym teatrzyku.

Drugą pasją Jadzi była współpraca z niewidomymi. Nawiązała kontakt ze Spółdzielnią Niewidomych jeszcze wtedy, gdy ta mieściła się przy ul. 1-go Maja. Codziennie przed rozpoczęciem pracy w filii spotykała się z niewidomymi, czytała im książki. O tym, jak były ważne te spotkania, świadczą wspomnienia pracowników Spółdzielni Niewidomych, m.in. p. Krzysztofa Krukowskiego i Jej przyjaciółki p. Józefy Sieńko. Jadzia nieprzerwanie przez 49 lat (od 1952 r. aż do śmierci w 2001 r.) zajmowała się społecznie upowszechnianiem książki wśród najbardziej dotkniętych przez los – niewidomych. Umożliwiała im kontakt z literaturą. Czytała książki przez mikrofon w warsztatach szcztokarskich dla niewidomych przy ul. 1-go Maja, później towarzyszyła Spółdzielni w przeprowadzkach: na ul. Bernardyńską, a w 1963 r. – na ul. Głowackiego 35. Musiała wcześniej wstawać, aby jeszcze przed rozpoczęciem pracy w filii na Bronowicach zdążyć na te niezwykle spotkania niewidomych z książką. Czekał na nią mikrofon i ci, dla których była to praktycznie jedyna możliwość czytania książek.

Z chwilą przejścia na emeryturę Jadzia miała więcej czasu na realizowanie tej społecznej pasji. Wówczas mieszkała już na Osiedlu Braci Wieniawskich. Zgromadziła wokół siebie wielu sąsiadów – małżeństw niewidomych, którzy wieczorem zbierali się w jej mieszkaniu, aby wspólnie posłuchać ciekawych książek.

Oczywiście, nie ograniczyła swoich kontaktów ze Spółdzielnią Niewidomych. Często spotykała się z prośbami członków Spółdzielni o pomoc dla ich niewidomych dzieci w dotarciu do lektur szkolnych. Zawsze mogli na Nią liczyć, nigdy się nie zawiedli.

Jadzia Racka była niezastąpiona. Jeździła jako przewodnik na wycieczki z niewidomymi, jako ich opiekunka na różne turnusy wypoczynkowe i rehabilitacyjne. Wszędzie, gdzie się pojawiła, zjednywała sobie ludzi, potrafiła z nimi współpracować, umiała pożytecznie wypełnić czas.

W 1978 r. zorganizowała w Spółdzielni Niewidomych teatrzyk dziecięcy „Skrzaty”. W skład zespołu wchodziły dzieci pracowników Spółdzielni oraz ich koleżanki i koledzy z pobliskich okolic. Bajki Andersena (m.in. *Świniopas*), B. Hertza *Trzewiki szczęścia* były prezentowane w Lublinie w Spółdzielni Niewidomych, w WBP w czasie imprezy choinkowej dla dzieci pracowników, w filiach Biblioteki: Nr 3 i Nr 24 oraz w Domu Dziecka i w Domu Opieki Społecznej. Spółdzielnia Niewidomych udostępniła autokar, dzięki czemu zespół mógł odwiedzić kilkadziesiąt zakładów dla dzieci i dorosłych specjalnej troski (Zakład Specjalny dla Dzieci w Matczynie, Zakład Wychowawczy w Załuczu, Dom Opieki Społecznej dla Niewidomych Kobiet z Żułowa, domy dziecka, Ośrodek Szkolny dla Niewidomych w Laskach k/Warszawy itp.). Zespół ten wносił chwile radości i uśmiechu w smutne życie upośledzonych i osamotnionych.

2 X 2001 r. pożegnali Jadzię Racką na cmentarzu przy ul. Lipowej wszyscy, którym z wielkim oddaniem poświęciła całe pracowite życie.